

Mój Listopad za żelazną kurtyną

Oľga Pietruchová

W 1989 roku mieszkałam poza granicami Słowacji i pewnie z tego powodu moje postrzeganie listopadowych wydarzeń znacznie różni się od tego, czego słuchamy w naszych mediach. Koniec socjalizmu w Słowacji przyjmowałam bowiem w kontekście tego, co działo się we wszystkich krajach sąsiednich. Z perspektywy człowieka żyjącego w ówczesnych Niemczech Zachodnich i śledzącego głównie niemieckie media wydarzenia listopadowe były dla mnie bezpośrednią konsekwencją pierestrojki Gorbaczowa, jego otwarcia na Zachód oraz jego niemal przyjacielskich stosunków z Helmutem Kohlem. Co bowiem mogłoby wydarzyć się, gdyby ci dwaj mężowie stanu nie darzyli się zaufaniem? Co by się stało, gdyby na czele ZSSR stał człowiek w rodzaju Breżniewa czy Putina? Tego nie wiemy, ale jesteśmy w stanie sobie to wyobrazić na podstawie historycznej analogii. Pewnym jest, iż podobnie jak w 1968 roku Czechosłowacja nie miała żadnej szansy na uwolnienie się z uścisku „zaprzyjaźnionych” państw socjalistycznych i samodzielne przebicie żelaznej kurtyny, tak i jesienne wydarzenia w roku 1989 były elementem większego kompleksu przemian historycznych, których już nic nie mogło zatrzymać.

W połowie listopada 1989 roku przyjechałam do Bratysławy i wydarzenia z ulicy odbierałam jako naturalną składową przemian zachodzących w Europie Wschodniej, a także jako w pewnym sensie zaskakująco szybko przebiegający proces upadku socjalizmu. Mimo mojego dystansu tryskająca z tłumu młodych ludzi zgromadzonych na Placu SNP euforia szybko wciągnęła mnie w centrum wydarzeń. Pamiętam, jak stojąc na obrzeżu Placu, łokciami chroniłam swój, dosyć mocno zaokrąglony brzuszek (szósty miesiąc ciąży). Wspaniałe odczuwanie kolektywnie doświadczanej świadomości siły – coś podobnego przeżyłam jeszcze tylko raz, podczas marszu w obronie praw kobiet w Waszyngtonie w 2004 roku – i temu uczuciu nie można się było oprzeć.

Pamiętam także i to, jak mocno zaskoczył mnie widok ludzi, którzy poruszali się w przestrzeni kilku kroków od zrewolucjonizowanego Placu, tak jakby to był normalny dzień pracy, spieszyli ze spuszczonego lub nic niewidzącym wzrokiem, z plastikowymi siatkami w rękach... Niczego nie zauważali... A może byli po prostu pełni obaw lub nie mieli odwagi na nadzieję... albo jedno i drugie. Dla mnie było to jedno z najbardziej intensywnych doświadczeń – wielki kontrast pomiędzy euforią młodych i apatią ich rodziców. Rewolucja sprawiała wrażenie doświadczenia pokoleniowego, gdyż wychowane w socjalizmie pokolenie rodziców zapadło w letarg, z którego nie wytrąciły ich nawet donośne dźwięki potrzęsanych kluczy w rękach manifestujących. Wtedy ogarniała mnie nieodparta chęć, aby nimi

potrząsać i krzyknąć: „Ludzie, nie widzicie, co się dzieje?”. Wieścią o dymisji Jakeša¹ radowałam się razem z rodzicami w Lučencu. Pod koniec listopada 1989 roku wyjeżdżałam już z innej Słowacji, był to już inny kraj niż ten, do którego na początku miesiąca przyjechałam. Przynajmniej tak o tym wtedy myślałam...

Dzisiaj odnoszę wrażenie, iż zrezygnowanych ludzi jest jeszcze więcej, także wśród młodych. Mimo iż obecnie jest znacznie więcej możliwości, można się cieszyć wszelkimi rodzajami wolności, mimo iż siatki z zakupami są o wiele bardziej kolorowe i pełne wszelkiego dobra, apatia i obojętność wobec tego, co się dzieje w życiu publicznym, pozostaje niezmienna.

Tłumaczyła **Bogumiła Suwara**

Oľga Pietruchová – publicystka, działaczka Partii Zielonych, od 1995 roku zajmuje się zagadnieniami polityki feministycznej, praw człowieka, planowania rodziny. Jest założycielką i przewodniczącą Stowarzyszenia Možnosť voľby (Prawo Wyboru), zarządza Towarzystwem na rzecz Świadomego Planowania Rodziny (Spoločnosti pre plánované rodičovstvo, aktivistka v oblasti ľudských práv), jest przewodniczącą Słowackiego Lobby Kobiet, organizacji członkowskiej European Women's Lobby.

¹ Miloš Jakeš – czeskosłowacki polityk komunistyczny, w latach 1987-1989 sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przeciwnik dialogu z opozycją, odsunięty od władzy w wyniku aksamitnej rewolucji.